Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK, 30 CZERWCA 1950 ROKU Nr 178

Masy pracujące całego kraju

podejmują zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia

Masy pracujące całego kraju z klasą robotniczą na czele z wielkim entuzjazmem podjęły apel załogi węzła Tarnowskie Góry. W licznych wypowiedziach i rezolucjach robotnicy podkreślają, że historyczny Manifest PKWN, wydany 22 lipca 1944 r. — stworzył mocne podstawy do zrealizowania wieloletnich dążeń mas robotniczych i chłopskich.

Niektóre zobowiązania podejmowane przez robotników przedstawiają ogromną wartość. Np. załoga Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego da krajowi dodatkową produkcję, wartości 6 milionów zł, robotnicy fabryki im. gen. Świerczewskiego w Elblągu zaoszczędzą 20 milionów zł, metalowcy kilku fabryk zrzeszonych w okręgu Pruszków, wygospodarują łącznie około 40 milionów złotych.

Na czoło licznych zobowiązań, podjętych przez młodzież wysuwa się przesłany do Zarządu Głównego ZMP meldunek ZMP-owców, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty. W meldunku tym młodzież stwierdza m. in.:

„Przy budowie Nowej Huty, pracą nauką i walką łączymy się ze wszystkimi siłami postępu, które pod przewodnictwem kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego walczą o pokój i sprawiedliwość na całym świecie".

Młodzież 53 brygady postanowiła m. in. przez przyśpieszenie budowy na swoim odcinku zaoszczędzić 1.428 tys. zł. ZMP-owcy 51 brygady postanowili o 6 dni przyśpieszyć budowę bloków młodzieżowych. Oddział 5 i 6 zobowiązał się wykonywać do dnia 22 lipca 180 proc. normy. Na czoło indywidualnymi zobowiązaniami wysunęli się: Domański, który wykona 600 proc. normy oraz Prelecki, Sobola, Maj, Dydak i Folk — 400 proc. normy.

PZPB im. Włady Bytomskiej

Wiadomość o Czynie Lipcowym kolejarzy z Tarnowskich Gór wywołała ogromne poruszenie w PZPB im. Włady Bytomskiej. (PZPB Nr 21).

— Jakże to — mówili robotnicy — kolejarze podjęli zobowiązania, słychać już, że we wszystkich fabrykach robi się „ruch", a u nas nic. Od słowa do słowa postanowiono, że zakłady im. Bytomskiej wystąpią także godnie na rocznicę Manifestu PKWN — Święta Odrodzenia. Postanowiono opracować wspólne zobowiązania całej załogi.

W tym celu w radzie zakładowej odbyło się zebranie mężów zaufania i aktywistów związkowych.

W tym samym czasie odbyło się posiedzenie egzekutywy organizacji podstawowej, a potem zebranie wszystkich członków. Sekretarz organizacji tow. Rozpierska przemówiła krótko i dobitnie:

Załoga PZPB im. Włady Bytomskiej

przystępuje do Czynu Lipcowego

— Towarzysze, zbliża się, tak droga nam wszystkim, rocznica Odrodzenia Państwa Polskiego. Trzeba, żeby załoga nasza okazała czynem swą radość z okazji tego święta. Trzeba, żeby nasz Czyn Lipcowy był nową cegiełką do budowy gmachu pokoju, żeby każdy z towarzyszy zobowiązał się do propagowania Czynu na swym odcinku pracy, do zorganizowania nowej, potężnej akcji.

* * *

Z miejsca ruszono do pracy. A że mężowie zaufania i partyjniacy nie próżnowali, świadczy o tym najlepiej fakt, że w ciągu 2 dni drzwi do kierowników oddziałów i do rady zakładowej prawie się nie zamykały. Przychodzili robotnicy z projektami, przychodzili dowiadywać się o wyniki swej produkcji, żeby na tej podstawie podjąć zobowiązania.

W przędzalni mężowie zaufania tow. tow. Frątczak i Justyna rozmawiali z prządkami, kiedy tylko się dało. Potem zebrali dość liczną gromadkę prządek i — dalejże do kierownika przędzalni tow. Szemaszka, posiedzieli, pogadali, naradzili się wspólnie. Po upływie pół godziny wiedzieli już, z czym wystąpią na zebraniu całej załogi.

W tkalni najbardziej aktywnymi okazali się mąż zaufania, tow. Marciniec oraz tkaczka tow. Wachowska. Oni to odbyli „walną naradę" z kierownikiem tkalni tow. Żórawem i wspólnie opracowali zobowiązania z całą załogą tkalni.

Tak było i na innych oddziałach. Z niecierpliwością oczekiwano dnia, w którym cała załoga PZPB im. Bytomskiej wystąpi ze swym Czynem Lipcowym.

* * *

Niezapomniany to był dzień. Wszyscy siedzieli w świetlicy — prawie cała załoga. Słuchali przemówień, bili brawa, nie szczędzili okrzyków. Lecz największą owację zgotowali swym przedstawicielom, którzy deklarowali zobowiązania lipcowe.

Dużej wagi to były zobowiązania. W chwili, gdy wszystkie wysiłki kierownictwa zakładu skierowane są w celu podniesienia jakości produkcji, załoga tkalni postanowiła podnieść odsetek primy o 2 procent oraz zmniejszyć odsetek odpadków o 0,3 procent.

Robotnicy przędzalni postanowili podnieść jakość produkcji o 7 procent.

Długo brzmiały w sali świetlicy entuzjastyczne okrzyki. A potem wszyscy udali się na salę, by przy maszynach realizować swe zobowiązania.

PZPW im. Reymonta

Załoga PZPW im. Reymonta podjęła następujące zobowiązania w celu **uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.**

Oddział motalni angielskiej postanowił uruchomić trzy zmiany, co da do 22 lipca 6.200 kg. przędzy dodatkowo.

Oddział przygotowawczy angielski — ma wyrobić ponad plan 200 kg. przędzy.

Oddział farbiarni — wybarwi do 22 lipca 5.000 kg. przędzy ponad plan.

Oddział przędzalni angielskiej — majstrowie zobowiązują się doprowadzić do należytego stanu park maszynowy.

Oddział pralni wełny — zobowiązuje się do 22. VII wykonać ponad normę 1.200 kg. wełny.

Jak podaje nam korespondent tych zakładów, **tow. Rózga,** młodzież, zorganizowana w ZMP, postanowiła jeden dzień pracować przy produkcji nadliczbowo, przeznaczając uzyskane kwoty na fundację sztandaru ZMP.

Drukarnia RSW „Prasa"

Załoga **drukarni RSW „PRASA"** podjęła na zebraniach oddziałowych następujące zobowiązania:

Pracownicy **introligatorni** wykonają plan produkcyjny za rok bieżący w 81 procentach w stosunku rocznym do 22 lipca. Pracownicy **działu maszyn płaskich i dociskowych** wykonają plan produkcyjny za lipiec i sierpień na dzień 25 sierpnia, to jest w czasie o 5 dni krótszym. Pracownicy **działu chemigrafii, zecerni ręcznej, działu rotacji** wykonają przed terminem swe plany produkcyjne.

Pracownicy **stereotypii** podniosą jakość odlewanych płyt, pracownicy **odlewni czcionek** wyprodukują do dnia 22 lipca dodatkowo 300 kg. czcionek.

Załoga zakładów graficznych RSW „Prasa" wzywa wszystkie drukarnie RSW „Prasa" w Polsce do podjęcia Czynu Lipcowego.

„Zboże jak złoto"



Dorodne jest zboże w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach. Cała okolica podziwia piękne kłosy

Chłopi polscy zwiedzają Moskwę

Przyjęcie delegacji polskiej w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP) — Bawiąca w Moskwie delegacja chłopów polskich zwiedziła Górki Leninowskie pod Moskwą, gdzie spędził ostatni okres swego życia Lenin. W drodze powrotnej do Moskwy chłopi polscy zwiedzili słynne muzeum w Ostankinie, rozmieszczone w byłym pałacu hrabiego Czeremietiewa. Pałac ten, zbudowany ongiś przez chłopów pańszczyźnianych, mistrzów sztuki budowlanej — mieści obecnie wspaniałą kolekcję obrazów pędzla byłych chłopów pańszczyźnianych — wybitnych malarzy rosyjskich.

Tegoż dnia delegacja polskich chłopów została przyjęta przez ministra rolnictwa ZSRR.

W serdecznym nastroju wysłannicy wsi polskiej podzielili się z przedstawicielami rolnictwa radzieckiego wrażeniami z wycieczki na Kaukaz północny.

Wykonaniem planów — utrwalamy pokój

Załoga PZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej wykonała półroczny plan produkcyjny w dniu 22 czerwca. Przędzalnia wykonała swój plan w 100,3 proc., tkalnia — w 100,8 proc., wykończalnia — w 101,4 proc.

Robotnicy PZZPP im. Jurczaka (Nr 1) wykonali półroczny plan produkcyjny w ilości — dnia 12 czerwca, a w jakości — dnia 15 czerwca.

Załogi obydwu fabryk w meldunkach swych podkreślają, że przedterminowym wykonaniem planów utrwalają pokój światowy.

Sejm zatwierdził jednomyślnie

ustawę o elektryfikacji wsi i osiedli

Ulgi podatkowe dla spółdzielni produkcyjnych i małorolnych chłopów. — Utworzenie trzech nowych województw. Organizacja wyższego szkolnictwa artystycznego

WARSZAWA (PAP). 82 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do 1 punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Finansowo-Skarbowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o podatku gruntowym.

Sprawozdawca, pos. Rataj (ZSL) podkreślił, że projekt ustawy stanowi pierwszą po wojnie **unifikację ustawodawstwa podatkowego i jest wyrazem dalszego przystosowania przepisów dotyczących opodatkowania gospodarstw rolnych do narodowego planu gospodarczego i do socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego.**

Pos. Rataj podkreślił z naciskiem, że **nowy projekt przewiduje szereg ulg podatkowych dla spółdzielń produkcyjnych. Ulgi przewiduje się również dla rodzin o licznym potomstwie, dla osadników, dla gospodarstw, które padły ofiarą zniszczeń wojennych itp.**

Poseł Rataj wnosi w imieniu połączonych komisji o uchwale omawianego projektu wraz z poprawkami

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos **pos. Klecha (PZPR).** Mówca przypomniał o ucisku podatkowym, stosowanym wobec chłopów w Polsce sanacyjnej. Chłopi płacili wówczas podatki na utrzymanie aparatu ucisku, płacili podatki po to, aby wypłacano premie obszarnikom za eksportowane zboże. Aby więcej wycisnąć z chłopów, było tych podatków bardzo dużo o różnych nazwach i różnych formach.

Obecnie w Polsce demokratycznej zmienia się zasadniczo treść systemu podatkowego, który spełnia **rolę akumulacji kapitału na ogólne cele mas pracujących.**

Mówca oświadczył, że **wnoszony obecnie projekt ustawy jest udoskonaleniem klasowej polityki podatkowej. Przewiduje on duże zróżnicowanie stopy podatkowej (dla bogaczy wiejskich wynosi ona 20 proc. dochodowości, dla małorolnych zaledwie 2 proc).**

W głosowaniu Izba uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli złożył pos. Potapczuk (PZPR). Mówca stwierdził, że ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli przyczyni się do usunięcia zaniedbań, jakie w tej dziedzinie odziedziczyła Polska po przedwrześniowych rządach obszarniczo-kapitalistycznych.

Zgodnie z planem inwestycyjnym na rok 1950 elektryfikacja będzie traktowana jako akcja powszechna i obowiązkowa. Państwo będzie pokrywać 60 proc. ogólnych kosztów elektryfikacji, zaś pozostałe 40 proc. pokrywać będą chłopi w 6 półrocznych ratach, z tym, że gospodarstwa biedniejsze będą miały opłaty stosunkowo niższe.

Poseł Potapczuk wnosi o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Pos. Gwis (ZSL) omawia wspaniałe wyniki w dziedzinie elektryfikacji wsi w Związku Radzieckim i przeciwstawia temu zacofanie gospodarcze i ciemnotę, w jakim tkwiła wieś polska przed wojną w okresie rządów sanacyjnych.

Plan elektryfikacji przewidujący w okresie 6-letnim zelektryfikowanie 9 tys. gromad wiejskich będzie dobrodziejstwem dla wsi polskiej. Klub posłów ZSL głosować będzie za ustawą.

Ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli wiejskich w drugim i trzecim czytaniu została jednogłośnie przyjęta.

Sprawozdanie komisji administracji rządowej i samorządowej o **rządowym projekcie ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa złożył pos. Pietrusiński (PZPR).**

Mówca zreferował projekt przewidujący **utworzenie trzech nowych województw, a mianowicie koszalińskiego, zielono-górskiego i opolskiego. Ponadto projekt przewiduje zmianę dotychczasowej nazwy woj. śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie.**

Utworzenie trzech nowych województw przez wydzielenie pewnych powiatów z województw terytorialnie zbyt dużych umożliwi **lepszy i bliższy kontakt mas ludowych z władzami wojewódzkimi. Rady wojewódzkie obejmując obszary ściśle terytorialnie ze sobą związane będą mogły sprawniej pracować.**

W imieniu komisji mówca wnosi o przyjęcie projektu ustawy.

W głosowaniu Izba przyjęła ustawę jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił rządowy projekt ustawy o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego. Sprawozdawcą w imieniu komisji kultury i sztuki był pos. Wycech (ZSL).

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Koreańska Armia Ludowa

kontynuuje pościg za napastnikiem

Całkowite wyzwolenie Seulu



Premier Kim Ir Sen.

PEKIN (PAP). — W depeszy z Phenian Agencja Nowych Chin podaje kolejny komunikat kwatery głównej Koreańskiej Armii Ludowej, stwierdzający, że siły zbrojne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w toku swych ściśle skoordynowanych operacji zlikwidowały do dnia 27 czerwca przeszło 6 tysięcy żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Na półwyspie Ondżin, na wybrzeżu zachodnim, Armia Ludowa zniszczyła resztki wojsk nieprzyjacielskich, zabijając, raniąc lub biorąc do niewoli przeszło 2 tysiące żołnierzy. Zdobyto przy tym 12 moździerzy, 6 dział przeciwczołgowych, 140 pojazdów motorowych, przeszło 500 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych oraz 2.500 karabinów i pistoletów

Podczas walk w okolicach Tongtuczun. o 30 km. na północ od Seulu, pierwszy pułk 7-ej dywizji marionetkowego rządu **przeszedł w całości na stronę Armii Ludowej.**

Po wyzwoleniu miasta Czunczun w prowincji Kwangwun. dnia 26 bm., **Armia Ludowa zajęła miejscowość Hongczung i posuwa się dalej na południe.**

Jeden z oddziałów Armii Ludowej posunął się naprzód z Kaisung i Czangtan, na północny zachód od Seulu i dnia 26 bm. przeprawił się przez rzekę Rimczin w punkcie oddalonym o 30 km. od 38 równoleżnika. Oddział ten posuwa się szybko na południe od tej rzeki.

Lotnictwo Ludowe bombardowało i ostrzeliwało w dniach 25 i 26 bm. pozycje nieprzyjacielskie i umocnienia, położone na południe od 38 równoleżnika 7-krotnie.

Podczas nalotu na lotniska Jungdyngpo i Kimpo, na południowy zachód i północny zachód od Seulu, dnia 25 bm. zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie oraz podpalono hangar i zbiorniki z benzyną. Inna jednostka lotnictwa ludowego atakowała dnia 26 bm. urządzenia wojskowe i wojskowe transporty kolejowe w okolicach Seulu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Po wyladowaniu w Kangryng i Samsub na wybrzeżu wschodnim, morskie oddziały ludowe dołączyły się do sił partyzanckich, działających w tej strefie i zajęły dwie miejscowości w prowincjach Kangwun i Kyungsang.

Pod potężnymi ciosami Armii Ludowej rząd marionetkowy Li Syn Mana uciekł w panice z Seulu w kierunku Taiczun w południowej prowincji Czungczung.

* * *

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenian, że w środę, o godz. 11.30 armia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **wyzwoliła całkowicie stolicę Republiki — miasto Seul.**

Jednostki Armii Ludowej i oddziały ochronne pędzą w dalszym ciągu nieprzyjaciela, uciekającego na południe kraju.

W związku z wyzwoleniem Seulu, przemawiał przez radio prezes rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir Sen, który powinszował żołnierzom i oficerom Armii Ludowej nowego wspaniałego sukcesu.

Kim Ir Sen, pogratulował również mieszkańcom Seulu z powodu wyzwolenia spod jarzma reakcji Li Syn Mana.

Wzywając mieszkańców miasta do jak najszybszej odbudowy stolicy i zaprowadzenia porządku, Kim Ir Sen zakomunikował, że **tymczasowym przewodniczącym miejskiego komitetu ludowego w Seulu mianowany został przez rząd minister sprawiedliwości Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Syn En.**

Załoga Państw. Wytwórni Penicyliny wykonała roczny plan *produkcyjny*

WARSZAWA (PAP) — Duży sukces odniosła załoga robotnicza Państwowej Wytwórni Penicyliny, wykonując w tych dniach plan produkcji na rok 1950.

Osiągnięcia powyższe zawdzięcza załoga wytwórni ofiarnej pracy robotników oraz sił techniczno-inżynierskich, jak również pracowników naukowych. Złożyła się na to również sprawna organizacja i socjalistyczny stosunek do pracy poszczególnych zespołów i brygad robotniczych. Bardzo dobre wyniki dała także racjonalizacja wielu procesów wytwórczych, wpływając na stale wzrastającą wydajność pracy we wszystkich działach produkcji.

Queuille znów na widowni

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że Henri Queuille wrócił znów na widownię jako kandydat na premiera. Bidault nie podjął się misji tworzenia nowego rządu, powierzonej mu przez prezydenta. Wobec tego prezydent zaapelował ponownie do Queuille'a, który oświadczył, że raz jeszcze przystąpi do tworzenia gabinetu. Należy przypomnieć że już na początku obecnego kryzysu gabinetowego we Francji Queuille dokonał nieudanej próby w tym kierunku.

UWAGA, KORESPONDENCI I REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH!

We wtorek, dnia 4 lipca br. o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa", przy ul. Żwirki 17 odbędzie się

Odprawa korespondentów „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych

z łódzkich zakładów pracy

Na rozkaz Waszyngtonu

„Świadkowie Jehowy" szpiegowali, zakonnicy podżegali do mordów

Przestępcza działalność niektórych sekt religijnych i klasztorów tematem konferencji prasowej w Biurze Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 czerwca br. odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Biuro Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów, na której przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — mjr. Dziemidok poinformował dziennikarzy o przestępczej działalności niektórych sekt religijnych i klasztorów.

Przedstawiciel MBP stwierdził, że wywiady zagraniczne, które — zgodnie z planami podżegaczy wojennych — rozwijają gorączkową działalność szpiegowską i dywersyjną, korzystają — jak to ustaliły niezbicie dochodzenia i ostatnie aresztowania, przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa publicznego — z różnych instytucji typu religijnego, jako z przykrywki dla swej przestępczej działalności. W tej liczbie korzystają one również z istniejących w Polsce sekt religijnych.

Jedną z baz wywiadu USA na Polskę była sekta „Świadkowie Jehowy", której kierownictwo krajowe w Łodzi jest podporządkowane amerykańskiej centrali światowej „Świadków Jehowy" w Brooklynie. Na czele tej sekty stoi obywatel amerykański Natan Knorr. Centrala amerykańska wysyłała w ostatnich latach swoich delegatów do Polski.

Jak ustaliły dochodzenia władz bezpieczeństwa publicznego, delegaci ci wykorzystywali swój pobyt w Polsce dla organizowania sieci szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego wśród wyznawców sekty. Szczególną ruchliwość w tym kierunku wykazali dwaj „misjonarze", delegaci centrali brooklyńskiej, obywatele USA — Behunik Stefan i Muchaluk Paweł, którzy przebywali w Polsce w 1949 roku.

W wyniku dochodzeń ustalono, że pracownicy centrali krajowej „Świadków Jehowy", znajdującej się w Łodzi, tzw. „słudzy" okręgów i obwodów oraz tzw. „pionierzy", rozjeżdżając po całym kraju rzekomo w celach wyznaniowych, w rzeczywistości montowali i obsługiwali siatki szpiegowsko-dywersyjne wśród wyznawców sekty i zbierali informacje natury wojskowej, gospodarczej i politycznej. W tym celu lokowali oni wyznawców tej sekty, zwerbowanych dla celów szpiegowskich, w instytucjach o ważnym znaczeniu państwowym.

Ustalono również, że pod pozorem misji religijnych, chodząc „od domu do domu", rzekomo dla głoszenia ewangelii, specjalnie dobrane ekipy „Świadków Jehowy" przeprowadzały robotę wywiadowczą.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w lokalach „Świadków Jehowy" oraz w mieszkaniach prywatnych szeregu wyznawców tej sekty, władze bezpieczeństwa publicznego zarekwirowały:

a) większą ilość map, na których były uwidocznione obiekty wojskowe i przemysłowe,

b) mapy poszczególnych miast, opracowane i odręcznie wykonane, na których uwidoczniono obiekty wojskowe, przemysłowe i urzędy państwowe,

c) plany fabryk, obiektów wojskowych i kolejowych, portów, wodociągów i elektrowni oraz radiostacji,

d) plany urządzeń portowych, przemysłowych, plany produkcji, wykazy personalne itp.

Sieć szpiegowsko - dywersyjna oprócz zbierania i przekazywania za granicę wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową, zajmowała się szerzeniem wrogiej Polsce Ludowej szeptanej propagandy, skierowanej przeciw siłom obronnym państwa, spółdzielniom produkcyjnym, współzawodnictwu i dyscyplinie pracy. Szczególnie jaskrawo centrala krajowa „Świadków Jehowy" zdemaskowała się przed społeczeństwem, jako agentura imperialistyczna przez szerzenie propagandy wojennej. Jej to dziełem było zredagowanie i rozpowszechnianie tzw. „listów bożych", w których przepowiada się rychłą wojnę, katastrofy, straszy się gniewem bożym itp. Listy te, obliczone na wywieranie wpływu na najbardziej zacofane części społeczeństwa, miały na celu wywołanie zakłóceń w pracy produkcyjnej i sianie paniki wojennej dla sprawniejszego kolportowania „listów bożych" została wyłoniona przez centralę „Świadków Jehowy" specjalna grupa, składająca się z najbardziej zaufanych agentów wywiadu i dywersji.

Niemniej gorliwie organizowała centrala „Świadków Jehowy" akcję skierowaną przeciw Apelowi Pokoju.

Jeszcze przed rozpoczęciem zbierania podpisów pod Apelem Pokoju, na odprawach i konferencjach centrala krajowa przeszkoliła aktyw do prowadzenia propagandy przeciw akcji pokoju. Dla tego celu przygotowała odpowiednio spreparowane wersety z biblii, które były kolportowane wśród wyznawców.

W czasie akcji sztokholmskiej, na skutek wyżej opisanej agitacji „Świadkowie Jehowy" — jak wiadomo — masowo wystąpili przeciw walce o pokój i usiłowali jej przeciwdziałać.

Władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały cały ten ośrodek amerykańskiego wywiadu i aresztowały kilkadziesiąt osób, zdobywając niezwykle obfity materiał dowodowy. Dotychczasowe dochodzenie i zdobyte dowody całkowicie demaskują szpiegowsko-dywersyjny charakter tej sekty, która żerując na fanatyzmie i nieświadomości wierzących, pod płaszczykiem propagandy religijnej uprawiała szpiegostwo i dywersję.

Lokale sekty „Świadków Jehowy", które stanowiły placówki wywiadu amerykańskiego, zostały opieczętowane.

Przechodząc do omówienia działalności grup faszystowskiego podziemia, mjr. Dziemidok oświadczył, że zarówno obcy wywiad, jak i zbrodnicze faszystowskie podziemie wykorzystuje, jako bazę dla swej działalności niektóre klasztory i znajduje w nich oparcie. Świadczą o tym liczne fakty, które miały miejsce także w ostatnim roku, jak wykrycie broni w klasztorze Michaelitów w Miejscu Piastowym, pow. Krosno, w klasztorze Salwatorianów w Mikołowie Śląskim, ujawnienie udziału szeregu zakonników w działalności bandyckiej, udzielanie schronienia i materialnej pomocy bandytom i zaprzysięganie ich itp.

W ostatnich dniach Władze Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowały organizację podziemną, której trzon stanowili zakonnicy klasztoru o. o. Bernardynów w Radecznicy, pow. Zamość, woj. lubelskie. Jak się okazuje, ich przestępcza działalność datuje się od szeregu lat.

Po amnestii przełożeni klasztoru współpracowali z nielegalną organizacją, działającą na tym terenie. Do ostatnich dni klasztor ten był głównym punktem oparcia band na tym terenie.

Pilarski Marian pseudo „Jar", aresztowany w kwietniu br., za namową przełożonego klasztoru o. Jana-Hugolina Ryby, zaraz po amnestii zorganizował z członków uprzednio rozbitych band nową organizację dywersyjno-terrorystyczną, która działała do momentu likwidacji, tj. do kwietnia br. Banda ta dokonała 6 mordów na działaczach społecznych i politycznych. Z polecenia ukrywającego się przed władzami przełożonego ks. Płonki, który był jednocześnie przywódcą i kapelanem organizacji, zamordowany został członek PPR z Radecznicy, Szenblak.

W 1949 i 1950 roku banda „Jara" zamordowała Wiktora Curiusia, członka PZPR, wójta w Werbkowicach, pow. Hrubieszów, Jana Kijka, aktywistę ZMP w Jakutowie, Józefa Czuba, wójta w Werbkowicach i Tadeusza Skrzypka, funkcjonariusza MO w Tyszowicach, pow. zamojski.

Oprócz tego banda dokonała szeregu napadów rabunkowych na spółdzielnie.

Banda obrabowała spółdzielnię w Dubach w lutym 1949 r., dokonała napadu na spęd trzody w Tyszowicach, zamordowała wtedy milicjanta i zrabowała około 2 miln. zł, w lutym 1950 r. obrabowała spółdzielnię w Wozynowie Polskim oraz w tym samym miesiącu obrabowała wozy spółdzielcze, wiozące towar do spółdzielni w Niwierkowie. W lutym br. w pow. Tomaszów Lubelski dokonała szeregu napaści na działaczy PZPR, których dotkliwie pobiła i którym ostrzygła włosy.

W akcji dywersyjnej organizacja ta prowadziła propagandę przeciwko współzawodnictwu pracy, spółdzielniom produkcyjnym poprzez członków organizacji werbowanych w terenie.

W klasztorze w Radecznicy komendant „Jar" miał swój punkt kontaktowy i organizacyjny. Tam przechowywana była broń, materiały, pochodzące z rabunków, odbywały się zebrania członków organizacji, zaprzysięganie nowych członków, spotkania, odprawiano zamknięte nabożeństwa dziękczynne za pomyślność działalności organizacji, urządzano tam także libacje.

Wszystko to działo się w klasztorze przy bezpośrednim i aktywnym udziale zakonników. Nie należy zapominać, że z podobnych usług tego klasztoru i zakonników korzystał znany bandyta „Zapora".

W wyniku likwidacji bandy aresztowano gwardiana klasztoru o. Rybę Jana-Hugolina, jego następcę o. Gracjana Ozegę oraz sześciu zakonników. Aresztowano również dyrektora gimnazjum, które było prowadzone przez klasztor, o. Michnara Walentego. Nie trzeba zaznaczać, jaki wpływ wychowawczy na uczniów mieli o. o. w Radecznicy.

Znamienny jest również fakt wykrycia w bursie im. ks. Kuznowicza, prowadzonej przez o. o. Jezuitów w Krakowie, broni i amunicji schowanej w 9 kasach pancernych, zamurowanych w piwnicy. W kasach znajdowało się: 41 pistoletów F. M. kal. 7,65, 4 kolby bębenkowe kal. 12 mm, 5 pistoletów „Mauzer" kal. 7,65, 9 automatów włoskich „Mas", 20.000 szt. amunicji, 37 magazynów zapasowych, 20 wyciorów i dużo amunicji do karabinów.

Broń ta została zamurowana pod osobistym nadzorem o. Moskały, który, jak dochodzenia ujawniły, należał od dłuższego czasu do podziemnej organizacji.

Na pytania dziennikarzy, dotyczące stanowiska władz kościelnych wobec przestępczej działalności niektórych klasztorów, mjr. Dziemidok odpowiedział:

Mimo tych licznych faktów, przełożone władze zakonne, jak również władze kościelne, na których terenie fakty te miały miejsce, nie podjęły dotychczas żadnych skutecznych kroków, w celu przecięcia tej zbrodniczej działalności.

Zakończenie obrad sejmu pisarzy

Uchwały V Zjazdu Zw. Literatów Polskich

WARSZAWA (PAP). — V Walny Zjazd Związku Literatów Polskich zakończył w dniu 27 bm. późnym wieczorem swe obrady.

Na końcowym posiedzeniu dokonano wyboru nowego zarządu. Przyjęto po dłuższej dyskusji nowy statut i rezolucję w sprawie Apelu Sztokholmskiego oraz uchwalono wysłanie listów i depesz, w których zjazd daje wyraz swej solidarności z pisarzami postępowymi, prześladowanymi przez rządy imperialistyczne.

Depesze wysłane zostały do prof. F. Joliot - Curie, poetów Louis Aragona, Paul Eluarda i Pablo Nerudy, do uwięzionego pisarza amerykańskiego Howarda Fasta oraz listy protestacyjne do prezydenta Trumana i prezydenta Turcji z powodu trzymania w więzieniu postępowych pisarzy.

Wysłano też depesze do prezydium obradującego w Nowym Jorku Kongresu Obrony Praw Człowieka.

REZOLUCJA W SPRAWIE APELU SZTOKHOLMSKIEGO

„Zebrani na Walnym Zjeździe Literatów Polskich w Warszawie pisarze polscy i zagraniczni, wyrażają całkowitą solidarność z kampanią pokojową Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, domagają się bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej oraz uznania tego rządu, który by pierwszy użył broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi, za zbrodniarza wojennego".

Truman łamie brutalnie kartę ONZ

Dziennik „Prawda" o oświadczeniu Trumana w sprawie wypadków w Korei

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w komentarzu redakcyjnym zatytułowanym **„Wokół oświadczenia prezydenta Trumana"** pisze:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman opublikował 27 czerwca specjalne oświadczenie w związku z wydarzeniami w Korei. Wydarzenia w Korei, znajdujące się w centrum uwagi światowej opinii publicznej, z całą oczywistością dowodzą, że imperialistyczni podżegacze wojenni, dążąc do swych celów, nie zatrzymują się w połowie drogi.

Jak wiadomo, w dniu 25 czerwca prowokacyjne wystąpienie wojsk marionetkowego rządu Korei Południowej, skierowane przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, rozpętało działania wojenne na terytorium Korei. W odpowiedzi na to straż graniczna i wojska Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przedsięwzięły aktywne środki i wykonując rozkaz swego rządu **przeszły do kontrataku**, przenosząc działania wojenne na terytorium na południe od 38 równoleżnika. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej już niejednokrotnie dowiódł swej konsekwencji w obronie interesów narodu koreańskiego, jego rozwoju demokratycznego, jego niezależności i patriotycznego dążenia do jedności. Już na początku czerwca br. Zjednoczony Front Demokratyczny i Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei w Phenjanie, wyrażając wolę narodu koreańskiego, **wystąpiły z propozycją zrealizowania pokojowego zjednoczenia kraju.** Na propozycję tę południowo - koreańska klika Li Syn Mana odpowiedziała 25 czerwca rozpoczęciem domowej, bratobójczej wojny. Klika Li Syn Mana wkroczyła na drogę awantury wojennej. Klika Li Syn Mana już z góry liczyła na pomoc wojenną swych panów zza Oceanu. Obecnie zaczynają się ujawniać agresywne plany jej opiekunów. Jak wynika z wyżej wspomnianego oświadczenia Trumana, wydał on rozkaz powietrznym i morskim siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych udzielenia zbrojnego „poparcia" armii zdrajcy narodu koreańskiego, Li Syn Mana. Jednocześnie prezydent USA wydał siódmej flocie amerykańskiej rozkaz „zapobieżenia napaści na Formozę", co oznacza wydanie rozkazu **faktycznej okupacji części terytorium Chin przez amerykańskie siły zbrojne.**

Oświadczenie to oznacza, że **rząd Stanów Zjednoczonych dokonał bezpośredniego aktu agresji przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej i przeciw Chińskiej Republice Ludowej. Oświadczenie i akty Trumana, nie mające precedensu w stosunkach międzynarodowych w okresie powojennym, są jeszcze jednym dowodem tego, że amerykańskie koła rządzące nie ograniczają się już do przygotowania agresji, lecz przeszły do bezpośrednich aktów agresji.**

Czy nie zaszli oni jednak za daleko? Rząd amerykański z właściwą sobie bezceremonialnością wobec prawa międzynarodowego brutalnie depcze Kartę Narodów Zjednoczonych, działając tak, jak gdyby Organizacja Narodów Zjednoczonych zupełnie nie istniała. Nasuwa się pytanie: kto upoważnił rząd amerykański do podjęcia takiego kroku? Czy rząd Stanów Zjednoczonych, wprowadzając do akcji swe siły zbrojne, uzgodnił swoją politykę z Organizacją Narodów Zjednoczonych, o wierności dla której tyle deklamuje Truman i Acheson? Gdzie i kiedy Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję, dającą rządowi Stanów Zjednoczonych wolną rękę w przedsięwziętym przezeń akcie bezpośredniej agresji? Jak wiadomo, ani Organizacja Narodów Zjednoczonych, ani żaden inny organ międzynarodowy nie upoważniał rządu Stanów Zjednoczonych do podjęcia w stosunku do Korei i Chin działań, o których Truman wczoraj zakomunikował. **Dokonując swego jawnie agresywnego aktu, rząd amerykański miał, jak widać, na celu postawienie Organizacji Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym.**

Młodzież łódzka składa hołd pamięci bojowników 1905 roku

„Młodzież Czerwonej Łodzi budując socjalizm — uczy się bohaterstwa i poświęcenia w walce, nauce i pracy na przykładach bojowników 1905 roku".

Pod tym hasłem obchodzili ZMP-owcy 45 rocznicę walk rewolucyjnych na ulicach Łodzi. Salę Filharmonii wypełnił przedwczoraj aktyw młodzieżowy, przedstawiciele szkolnych i fabrycznych kół ZMP. W prezydium obok przewodniczącego zarządu miejskiego ZMP tow. Koperskiego, wicedyrektora Centralnej Szkoły Partyjnej im. Marchlewskiego tow. Berlera i czołowych działaczy ZMP zasiedli starzy bojownicy 1905 roku tow. tow. **Woźniak, Michalski, Minich.**

Nastrój na sali — uroczysty i podniosły. Słuchacze chłoną chciwie każde słowo referatu tow. Berlera o przebiegu i znaczeniu rewolucji 1905 roku. Przysłuchują się dziejom pierwszych walk polskiej klasy robotniczej. Oto jak żywe stają w pamięci sylwetki wielkich bohaterów polskiego proletariatu.

„Nie dajcie zginąć sprawie. Jeśli sił wam starczy, nie przebaczcie katom szubienic. Niech pozna wróg, że lud roboczy raz obudzony nie ustanie w walce aż zwycięży" — mówca przytacza ostatnie słowa Waryńskiego: „Nie dajcie zginąć sprawie"...

Nie zginęła sprawa. Rósł i potężniał ruch rewolucyjny, hartowała się w walkach polska klasa robotnicza. Tow. Berler opowiada o przebiegu walk czerwcowych w Łodzi. Mówi o kolebce tego ruchu, o ówczesnej Rosji carskiej, której bohaterski proletariat przygotowywał już grunt pod rewolucję 1917 roku.

Prelegent zwraca się z gorącym apelem do młodzieży, żeby nadal kontynuowała dzieło swych wielkich poprzedników. Pamięć ich uczcić trzeba walką i pracą, wzorując się na przodującej młodzieży świata, na Komsomole.

— Uczcie się kochać Partię, kochać swą organizację młodzieżową — mówi tow. Berler. — Umacniajcie więź z masami pracującymi. W oparciu o wspaniałe tradycje młodzieży polskiej, w powiązaniu z bohaterskim Komsomołem, którego bogate doświadczenie jest gwiazdą przewodnią dla Związku Młodzieży Polskiej — budujcie i umacniajcie pokój, budujcie socjalizm.

Referat tow. Berlera przerywany był ustawicznie gorącymi oklaskami. Długo manifestowano na cześć tow. Stalina, tow. Bieruta, na cześć Komsomołu.

Bojowo brzmiały dźwięki Międzynarodówki i Hymnu Demokratycznej Młodzieży Świata.

Do walki — razem! Do nauki — razem! Do pracy — razem! — gromko rozlegały się okrzyki ZMP-owców.

Wśród gorącej manifestacji uchwalono tekst depeszy do tow. Bieruta, w której **łódzka młodzież, zorganizowana w ZMP, zapewnia tow. Prezydenta, że stać będzie wiernie na straży pokoju, że walczyć będzie o osiągnięcie jak najlepszych wyników w pracy i w nauce, o zrealizowanie wielkich zadań Planu 6-letniego.**

Archiwum płockiego gestapo oskarża

Materiały dowodowe i zeznania świadków kreślą obraz straszliwych zbrodni terrorystów

W siódmym dniu procesu terrorystów przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zeznawał świadek Zdzisław Biedrzycki, który za namową osk. Przybyłowskiego został konfidentem gestapo, zbierając dane o AL.

Świadek wspomina, że Kiesser — oficer gestapo — zaproponował jemu oraz oskarżonym Przybyłowskiemu i Lewandowskiemu — ten ostatni również brał udział w niektórych spotkaniach z gestapo — by **sformowali bojówkę, która by miała likwidować działaczy PPR i AL. Kiesser wydał im nawet broń z magazynów płockiego gestapo.**

Omawiając działalność oskarżonych po wyzwoleniu kraju, świadek Zdzisław Biedrzycki **potwierdza znane mu fakty dokonania przez nich napadów i morderstw. Obciąża on m. in. kleryka Majewskiego, który — jak zeznał świadek — przygotował listę dziesięciu terenowych działaczy politycznych, w celu zgładzenia ich przez bandę, a także podżegał NSZ-owców do obrabowania pewnego obywatela narodowości żydowskiej.**

26 świadków, którzy następnie zeznawali, opowiedziało o straszliwych krzywdach, doznanych z ręki Bronarskiego i jego podwładnych.

Wstrząsające oskarżenie rzuciła na bandytów robotnica Zofia Raszkiewicz. **Zanosząc się od płaczu opowiedziała, jak pewnej nocy, jesienią 1946 roku, banda Bronarskiego pobiła ją samą, a jej męża, który był w Dobrzyniu nad Wisłą komendantem ORMO, uprowadziła. Bandyci znęcali się nad Raszkiewiczem, a w końcu wrzucili go do Wisły i tonącego zamordowali strzałami z pistoletów.** Bronarski ukrywa twarz w dłoniach, kiedy wdowa po jego ofierze, zwracając się w stronę ławy oskarżonych woła, **że męża jej, „który walczył o Polskę, Niemiec nie zabił, ale zabili go ci bandyci".**

* * *

Kartoteki gestapo płockiego, ujawnione w ósmym dniu procesu potwierdziły współpracę oskarżonego Przybyłowskiego z niemiecką policją polityczną.

W tym dniu ujawniono również i inne materiały dowodowe, obciążające szczególnie oskarżonego kleryka Majewskiego, który próbował przez symulowanie obłędu uniknąć odpowiedzialności za swe przestępcze czyny.

Po przesłuchaniu ośmiu świadków, którzy przedstawili dalsze szczegóły morderstw i rabunków, dokonanych przez oskarżonych po wyzwoleniu kraju, Sąd ujawnił fragmenty z zeznań, złożonych przez oskarżonych w toku śledztwa. Przybyłowski szerzej omawiał wówczas sprawę swych kontaktów z gestapo.

Przybyłowski zeznał m. in., iż **gestapowcy, angażując go jako swego konfidenta, zadali mu pytanie, czy współpracować będzie z nimi ideowo, czy też dla korzyści materialnych. Oskarżony odpowiedział im, że „pracować" dla nich będzie ideowo.**

Przybyłowski wiedział o kontaktach szefa wywiadu AK na okręg płocki — Kozickiego z gestapo i dał mu wykaz nazwisk dwunastu działaczy lewicowych, których Kozicki miał zadenuncjować do niemieckiej policji politycznej.

Odczytane też zostały zeznania złożone w śledztwie przez **oskarżonego kleryka Stefana Majewskiego. Przyznaje się on, że po aresztowaniu symulował chorobę umysłową i zanik pamięci. Przebywając w celi więziennej Majewski starannie przygotowywał się do roli chorego umysłowo,** obmyślając różne sposoby wystąpień, które miały świadczyć o jego niepoczytalności.

Majewski chciał tym samym uniknąć rozprawy sądowej, która — jak **zeznał — z uwagi na jego przynależność do kleru katolickiego, mógłaby** wywołać oburzenie społeczeństwa polskiego na takich jak on duchownych, którzy walczą z ustrojem Polski Ludowej.

Ujawnione następnie materiały z przejętego archiwum bandy, świadczą o nieprzejednanie wrogim nastawieniu oskarżonych do postępu społecznego i ustroju demokratycznego. Odczytana została osławiona instrukcja „Antyk", nakazująca terrorystom bezwzględną walkę z działaczami lewicowymi, których dokładną ewidencję banda prowadziła jeszcze podczas okupacji.

Artykuły kleryka Majewskiego, drukowane w podziemnej prasie NSZ po wyzwoleniu kraju, zieją szczególną nienawiścią do Polski Ludowej.

Rozprawa podjęta będzie w dniu 30 bm. Sąd wysłucha wówczas przemówień stron i ostatniego słowa oskarżonych.

Komitet Słowiański w Polsce pozdrawia Kongres Słowian Kanadyjskich

WARSZAWA (PAP) — W Toronto rozpoczęły się obrady Kongresu Słowian Kanadyjskich. Wskutek odmowy udzielenia wiz, Komitet Słowiański w Polsce nie mógł wydelegować na Kongres swoich przedstawicieli.

W depeszy, przesłanej na ręce Prezydium Kongresu — przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski i sekretarz generalny St. Trojanowski, życzą Kongresowi w imieniu wszystkich członków komitetu owocnych obrad dla obrony demokracji i pokoju, dla dobra ludu kanadyjskiego i wszystkich narodów świata.

„Rząd kanadyjski — czytamy m. in. w depeszy — usiłował swą decyzją izolować Słowian kanadyjskich, nie dopuścić do tego, aby wasz Kongres usłyszał słowa o twórczej pokojowej pracy narodów słowiańskich, skupionych koło wielkiego Związku Radzieckiego i pod jego przewodem walczących twardo, nieustępliwie o pokój, o porozumienie między narodami. Jesteśmy jednak pewni, że — mimo nagonki kłamstw i oszczerstw na nasze kraje — słowianie kanadyjscy dobrze wiedzą, że narody słowiańskie nie mają i nie mogą mieć innego celu, niż trwały pokój, umożliwiający im osiąganie dalszych sukcesów dla szczęścia ludu.

Czerpiemy wzory z osiągnięć kołchoźników radzieckich

Wieś polska maszeruje do socjalizmu

Doświadczenia życia wykazują wyższość gospodarki uspołecznionej nad indywidualną

Niedawno obradował w Łodzi **II Zjazd pionierów spółdzielczości produkcyjnej** z terenu naszego województwa. Zadaniem Zjazdu była wymiana doświadczeń, mająca na celu usprawnienie pracy spółdzielni produkcyjnych, omówienie spraw dalszego ich rozwoju, przeprowadzenie oceny ich pracy na przestrzeni ostatnich miesięcy oraz zapoznanie uczestników z ogólno-krajowym dorobkiem na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.

W ciągu 4 miesięcy, które minęły od I-go Zjazdu, spółdzielnie produkcyjne naszego województwa wzbogacone doświadczeniami wyniesionymi z tego Zjazdu, uległy poważnemu wzmocnieniu dzięki zastosowaniu planowości w gospodarowaniu, dzięki ostatecznemu załatwieniu sprawy wkładów inwentarzowych, wprowadzeniu dniówek obrachunkowych oraz zwiększeniu sprawności organizacyjnej. Wyrazem tego były doskonale i przed terminem przeprowadzone siewy wiosenne we wszystkich niemal spółdzielniach produkcyjnych, poczynających już wykazywać w praktyce wyższość **gospodarki zespołowej nad indywidualną.** Chłopi, gospodarujący indywidualnie, bacznie obserwują poczynania spółdzielni produkcyjnych. Wzorowa gospodarka w spółdzielniach najbardziej ich przekonuje.

Wynikiem tego jest powstawanie wciąż nowych spółdzielni. Na dzień 1 kwietnia br. mieliśmy ich 38, a dzisiaj mamy już 45. Prócz tego w najbliższym czasie zostanie zarejestrowanych kilkanaście dalszych spółdzielni.

Na naradzie wysłuchano wypowiedzi chłopów z województwa poznańskiego na temat ich pobytu w Związku Radzieckim. Wysłuchano również cennych wskazówek przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego. Przybyły na naradę kierownik Wydziału Organizacyjnego KC i członek KC PZPR tow. Władysław Dworakowski omówił sytuację na odcinku spółdzielczości produkcyjnej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem jej rozwoju w województwie łódzkim.

Nasze osiągnięcia

Dużo i chętnie mówili uczestnicy dyskusji o osiągnięciach swych spółdzielni produkcyjnych, w których wzrosło poczucie obowiązku i kolektywnej odpowiedzialności.

Uzyskaliśmy znacznie lepsze plony niż indywidualni gospodarze — oświadczył **tow. Eugeniusz Kwiatek,** przewodniczący spółdzielni produkcyjnej **w Grochowie, pow. kutnowskiego.** Na odrębnych gospodarkach zbieraliśmy z 4 ha 22 kwintale zboża, a w spółdzielni nawet z 1 ha osiągniemy znacznie więcej. Mimo, że jest nas niewielu, potrafiliśmy tego roku własnymi siłami dodatkowo uprawić 18 ha łąki, która była nieużytkiem, remontujemy także we własnym zakresie budynki gospodarcze.

A inne osiągnięcia?

Zelektryfikowaliśmy wieś, postawiliśmy szkołę, mamy telefon, przeprowadzamy meliorację — **wyliczał tow. Sokołowski z Gałkówka. Chłopi nasi coraz liczniej i coraz chętniej zaczynają czytać. Gromadzą się w nowej świetlicy, będącej naszą radością i dumą.**

Dążymy do przyciągnięcia mało i średniorolnych chłopów



TOW. EUGENIUSZ KWIATEK
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie pow. kutnowskiego.

Na tym odcinku wiele spółdzielni produkcyjnych nie spełniło swych zadań, oddzielając się od chłopów mało i średniorolnych, nie należących do spółdzielni. Przyznaje to tow. **Kwiatek** stwierdzając, że członkowie spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pochłonięci pracą, **zapomnieli zupełnie o tych, którzy się jeszcze dzisiaj wahają, a jutro już ostatecznie przekonani, mogą się stać gorliwymi spółdzielcami.**

— Najbardziej przekonało by ich życie, stwierdził **tow. Suski, I sekretarz KP w Łowiczu.** Ale my **odgrodziliśmy się od reszty wsi, chociaż tę resztę stanowią dobrzy, związani z nami klasowo chłopi. I zapomnieliśmy, że bogacz wiejski wyzyskuje skwapliwie taką sposobność i że tylko całkowite przyciągnięcie do nas średnio i małorolnych chłopów będzie stanowiło ostateczny cios dla kułaka.** Najważniejszym naszym zadaniem — kończy tow. Suski — jest naprawienie błędów, popełnionych dotychczas w walce o pozyskanie wahających się jeszcze chłopów mało i średniorolnych.

Istnieją jednak i takie spółdzielnie produkcyjne, gdzie towarzysze zrozumieli już istotę układu sił klasowych na wsi i zatroszczyli się o przyciągnięcie do spółdzielni chłopów, stojących jeszcze poza gospodarką zespołową. Świadczy o tym wypowiedź **ob. Andrzeja Szymanka z Bąkowej Góry pow. radomszczańskiego.**

— My ze swej strony stale mieliśmy na uwadze tych chłopów, którzy nie należeli do spółdzielni. Ciągle z nimi rozmawialiśmy i skutki tego są widoczne, gdyż od lutego br. dobrowolnie zgłosiło się do nas jeszcze 12 chłopów mało i średniorolnych.

Dniówka obrachunkowa warunkiem dobrobytu członków spółdzielni

Nie wszystkie zarządy spółdzielni produkcyjnych dawały sobie radę z właściwym stosowaniem i obliczaniem dniówki obrachunkowej. **Jak wynika z wypowiedzi wielu mówców sposób obliczania dniówki obrachunkowej a nawet jej znaczenie nie są jeszcze dla nich dostatecznie jasne.** A słusznie stwierdził **tow. Czajkowski z CRS „Samopomoc Chłopska", że najsprawiedliwszą wyceną pracy jest właśnie dniówka obrachunkowa.** Praktyka wykazała, że przy wyznaczaniu dniówek obrachunkowych, spółdzielnie produkcyjne nie stosują przewidzianych norm, **co obniża wydajność pracy.** Oczywiście, przy rozwiązywaniu tego zagadnienia musi przyjść z pomocą spółdzielniom produkcyjnym Centrala Rolniczych Spółdzielni.

Przygotowania do żniw

„Wszyscy jesteśmy do żniw przygotowani", stwierdzali przemawiający.

Gruntownie opracowaliśmy plan akcji żniwnej. **Sprzęt zbóż zakończymy w ciągu 4—6 dni.** Obsiejemy 30 ha ziemi mieszankami pastewnymi, powiedział **ob. Jan Florek z Konstantynowa pow. radomszczańskiego.**

— Do 22 lipca zobowiązujemy się ukończyć żniwa i podorywki na poplony wykonać we wszystkich spółdzielniach na terenie naszego powiatu — oświadczył tow. Blando z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rawie Mazowieckiej.

— Wypełniliśmy plan zasiewów, teraz całkowicie przygotowani jesteśmy do żniw — stwierdził **tow. Bienias ze spółdzielni Kontrewers pow. łódzkiego.**

— Przeprowadzenie przygotowań do żniw pozwala przypuszczać, że **tegoroczne zbiory będą jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną — powiedział tow. Antoni Sójka z Wilkowic, pow. rawsko - mazowieckiego.**

Dzielimy się doświadczeniami

Członkowie spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego przedstawili zebranym cenne doświadczenia, które wynieśli ze swej pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.



TOW. SATORA MARIA
członek zarządu spółdzielni produkcyjnej im. Proletariatu w Stoszycach pow. i woj. wrocławskie.

Tow. Maria Satora — członek zarządu spółdzielni produkcyjnej im. „Proletariat" w Stoszycach pow. wrocławskiego, stwierdza, że entuzjazm i ofiarna praca dają wielkie wyniki. My właśnie z tym entuzjazmem przystąpiliśmy do pracy i **dzisiaj nasza spółdzielnia jest jedną z najlepszych w woj. wrocławskim.** Zaczęliśmy pracę prawie z niczego: pola nie obsiane, brak inwentarza martwego i żywego. Wytrwałym wysiłkiem, nie oglądając się na to, co nam kto da, doszliśmy do dobrobytu. Pamiętam, mówi dalej tow. Satora, że wozy ze zbożem i sianem ciągnęliśmy sami, a dzisiaj **posiadamy już wystarczającą liczbę koni. Dzięki ofiarnej i zgodnej pracy wszystkich członków, dochody nasze stale wzrastały, a dzisiaj w zupełności zaspakajamy swe potrzeby.**

Wspaniały rozwój wsi radzieckiej

Burzliwie oklaskiwano chłopów z województwa poznańskiego, którzy przybyli na naradę, aby podzielić się wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

— To, co tam ujrzałam, przeszło wszelkie moje oczekiwania — oświadczyła tow. Maria Radkowska ze spółdzielni produkcyjnej „Zgoda", pow. Strzelce Krańskie woj. poznańskiego.

— Zwiedziliśmy 6 kołchozów, a najbardziej podobał mi się kołchoz **„Nowe życie"** w okręgu kijowskim, gdzie gospodarują prawie same kobiety. Kołchoz ten, zniszczony przez hitlerowców, został całkowicie odbudowany. Zboża, inwentarz żywy tak piękne, jakich jeszcze nie widziałam. Wszyscy kołchoźnicy mieszkają w ładnych, schludnych dwupokojowych domkach i żyją w pełnym dostatku. Na obiad wszyscy przyjeżdżają z pola samochodami. Żłobek jest wzorowo urządzony i czysty, dzieci znajdują tam troskliwą i fachową opiekę. **Kołchoz ten jest przekonywującym dowodem, że kobieta umie równie dobrze gospodarzyć, jak mężczyzna.**

Podobało mi się gospodarowanie i życie, jakie prowadzą kołchoźnicy w Związku Radzieckim. Twórczą pracę łączą oni z radością, a nade wszystko kochają swoją ojczyznę, będącą ich dumą.

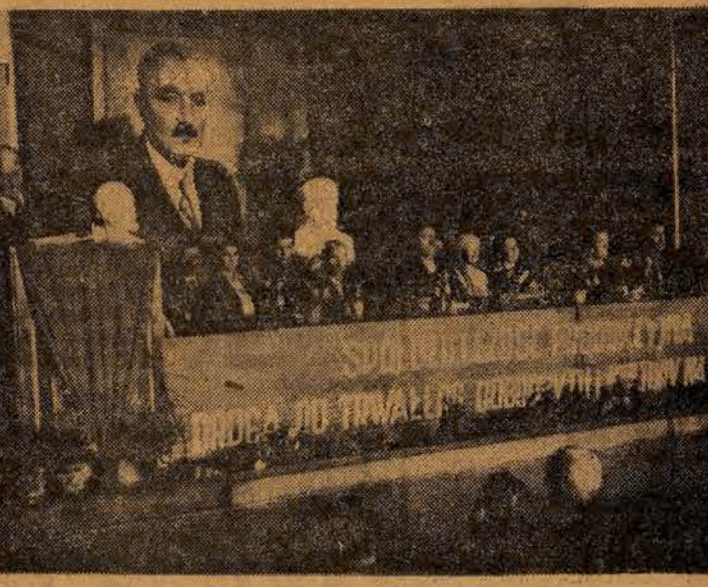
Chłopi województwa łódzkiego - budowniczymi socjalizmu

Narada wniosła wiele nowego i twórczego do dotychczasowych doświadczeń chłopów. Przysporzyła im wiedzy o życiu spółdzielni produkcyjnych innych województw, a przede wszystkim dała im wiedzę o życiu kołchoźników radzieckich. Wskazała właściwe drogi dla naszej spółdzielczości na obecnym etapie, uzbroiła chłopów do walki z wrogiem klasowym, zmobilizowała ich do powiększenia ilości gospodarstw zespołowych i do podwyższenia ich poziomu.

Wyczerpująca, obszerna, krytyczna i samokrytyczna dyskusja, z której powyżej podajemy jedynie fragmenty, udowodniła, że zorganizowani w gospodarstwach zespołowych chłopi województwa łódzkiego **śmiało i szybko kroczą naprzód ku nowemu życiu wsi.**

Narada pionierów

spółdzielczości produkcyjnej w Łodzi



Prezydium II zjazdu zarządów spółdzielni produkcyjnych



Chłopi z uwagą przysłuchują się przemówieniom

Tematy dnia

Od „Wału pomorskiego" do „Sołdka"

11 lutego 1945 roku Armia Radziecka i walcząca u jej boku I Armia Wojska Polskiego sforsowały umocnienia „Wału pomorskiego". 30 marca wyzwolony został Gdańsk... Po przeszło 5-letniej okupacji faszystowskiego najeźdźcy, białoczerwona flaga znowu załopotała nad Bałtykiem. Tym razem na zawsze.

Stanęliśmy nad Bałtykiem mocną stopą. Już nie na wąskim, stukilkudziesięciokilometrowym pasie, z jednym portem — Gdynią, lecz na przeszło 500 kilometrowym wybrzeżu, ciągnącym się od Szczecina po Elbląg. Staliśmy się państwem o szerokim dostępie do morza w całym tego słowa znaczeniu.

Od tych historycznych chwil dzieli nas okres pięciu lat, pięciu lat wytężonej, uporczywej pracy nad morzem i na morzu, pracy uwieńczonej olbrzymimi sukcesami. Przypomnijmy tylko sobie, jak wyglądały nasze porty w r. 1945.

Gdańsk był prawie całkowicie zniszczony, a jego urządzenia portowe zostały zdruzgotane w 85 procentach. W Gdyni hitlerowskie hordy zburzyły 75 procent falochronów i 58 procent nabrzeży. W Szczecinie 100 procent. **Miasta były opustoszałe, wejścia do portów i baseny zablokowane wrakami potopionych statków, zaś dworce i punkty przeładunkowe niemal całkowicie zniszczone.**

A dzisiaj — po pięciu latach? Dzisiaj, możemy ze słuszną dumą stwierdzić, że nie tylko odbudowaliśmy naszą gospodarkę morską, ale postawiliśmy ją na poziomie znacznie wyższym, aniżeli była kiedykolwiek. W r. 1949 porty polskie przeładowały większą masę towarową niż w najlepszych latach przedwojennych. Gdańsk liczy już około 200 tysięcy mieszkańców, a Gdynia 140 tysięcy. Wzniesiono magazyny i urządzenia portowe, wybudowano nowy basen przeładunkowy w Szczecinie. W szybkim tempie prowadzona jest przebudowa portu szczecińskiego, która uczyni zeń największy i najnowocześniejszy port nad Bałtykiem. Posiadamy 38 regularnych linii morskich, łączących nasze porty ze wszystkimi kontynentami. Polskie statki handlowe rozpoczęły stałą obsługę jeszcze jednej linii Gdynia — Hong-Kong. Nasze stocznie budują już od roku pełnomorskie statki — rudowęglowce. Rozwijająca się z roku na na rok flota rybacka, której jednostki docierają do wybrzeży Islandii, dostarcza krajowi dziesiątki tysięcy ton ryb. Nasze porty obsługują nie tylko polski handel zagraniczny, ale również i kraje demokracji ludowej, szczególnie Czechosłowację oraz Węgry.

Zjednoczonym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy, tysięcy marynarzy, rybaków, pracowników portowych i stoczniowych, budowniczych Polski Ludowej — w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i radzieckich ludzi morza, umacniamy naszą gospodarkę morską, realizując na tym odcinku zadania, jakie przed nami postawił Plan 6-letni — stały wzrost produkcji okrętowej, dalszy rozwój uspołecznionego rybołówstwa, trzykrotne zwiększenie tonażu floty handlowej. **(J. K.)**

Państwowe Zakłady Szkoleniowe

umożliwiają inwalidom zdobycie zawodu

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów w roku szkolnym 1950-51 będą przyjmowały na szkolenie inwalidów w następujących działach: ślusarsko - mechanicznym, spawalniczym, mechaniki precyzyjnej, administracyjno-handlowym, kreśleń technicznych i budowlanych, introligatorskim, galanterii drzewnej i skórzanej, rymarskim, dziewiarskim, krawiectwa damskiego, bieliźniarskim, ogrodniczym, szewskim i czapniczym.

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów znajdują się w następujących miastach: Poznań (Wawrzyniaka 45), Wrocław (Wałbrzyska 34-38 i Inwalidzka 17-19), Przemyśl (Tatarska 4), Słupsk (Szczecińska 82), Lębork (Krzywoustego 21).

Inwalidzi, przebywający w zakładach szkoleniowych, otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę zawodu.

Bliższych informacji udzielają referaty pracy i pomocy społecznej, rad narodowych, oddziały ZUS, ubezpieczalnie społeczne oraz koła Związku Inwalidów Wojennych RP. (S.W.)

Śladem naszych korespondencji

PZPB im. Stalina

Z właściwym ustosunkowaniem spotkała się korespondencja tow. Bartczaka z PZPB im. J. Stalina, wytykająca usterki w poczynaniach Komitetu Współzawodnictwa Nowej Tkalni. Rada zakładowa tych zakładów przyznała słuszność wywodom tow. Bartczaka i przystąpiła już do ożywienia działalności wspomnianego komitetu. Komitet zobowiązał się założyć w najbliższych dniach gablotki z podobiznami wybitnych przodowników pracy wraz z wynikami ich osiągnięć. Poza tym każdy współzawodniczący będzie mógł każdej chwili otrzymać od referenta współzawodnictwa dokładne dane w sprawach produkcyjnych.

Cewka Nr 1

Również zostały wyciągnięte należyte wnioski z korespondencji tow. Dobraczyńskiego, omawiającej złą politykę kadr, stosowaną w „Cewce Nr 1". Zarówno egzekutywa organ. podstawowej, jak i rada zakładowa stwierdzają, że poczyniły poważne błędy, które wynikły głównie z braku współpracy z kierownictwem zakładów.

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego

Tow. Gągolewicz z PZZPP Nr 1 wskazywał w swej korespondencji z dnia 17. 6. br. na nierównomierną sieć punktów zbiorowego żywienia w Łodzi. CZPG przesłał nam w tej sprawie wyjaśnienie, uznające, że istotnie ilość tych placówek w północnej dzielnicy miasta oraz na peryferiach jest zbyt mała. CZPG posiada już zapewnienie Prezydium MRN, że wkrótce uzyska od Wydziału Kwaterunkowego dalsze przydziały lokalowe, a wówczas przystąpi natychmiast do urządzenia przedsiębiorstw gastronomicznych w tych punktach miasta, które ich brak odczuwają najdotkliwiej.

PZPB im. Dzierżyńskiego

Dzięki krytycznym korespondencjom tow. A. Pileckiego z PZPB im. F. Dzierżyńskiego wiele już zmieniło się tam na lepsze. Wyniki współzawodnictwa pracy są umieszczane na widocznym miejscu, przeprowadza się remont zgrzeblarek, zwłaszcza wymienia się zużyte „cholewy", przystąpiono również do zakładania instalacji wentylacyjnej.

PZPB im. Szymańskiego

Tow. Biegalska wskazywała w korespondencji z dnia 8 bm. pt. „Niedbalstwo odbija się ujemnie na jakości produkcji", że w PZPB im. Cz. Szymańskiego na skutek częstych wypadków mieszania wątku o różnej numeracji obniża się jakość produkcji. Jak nas informuje dyrekcja tych zakładów, po gruntownym zbadaniu sprawy ustalono, że całkowitą winę za wymienione karygodne fakty lekceważenia produkcji ponoszą niektóre układaczki. Wobec winnych zastosowano konsekwencje służbowe.

* * *

Tow. J. Cichocka z tych samych zakładów podawała wypadki bezmyślnego niszczenia cennego papieru, używanego do opakowania osnów. Dyrekcja zakładów w swym wyjaśnieniu stwierdza, że słuszne spostrzeżenia korespondentki pomogą do zlikwidowania jawnego marnotrawstwa. Wydano już polecenie personelowi technicznemu, aby zwolniony papier natychmiast zwracać do przewlekalni i tam po przebraniu używać go powtórnie do owijania osnów.

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Właściwe wnioski wyciągnięto również z korespondencji tow. Cybulskiego, z dnia 13 czerwca pt. „Karygodne lekceważenie pracy". Korespondent zwracał uwagę na fakty złego planowania pracy w przemyśle odzieżowym. CZPO w swej odpowiedzi stwierdza, iż przytoczone przez korespondenta fakty najzupełniej odpowiadają prawdzie. W sprawie tej zostało już wszczęte dochodzenie przez Naczelny Inspektorat Kontroli CZPO. Winni niedopuszczalnego marnotrawienia ludzkiej pracy zostaną pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności.

Biblioteki miejskie

w okresie wakacyjnym

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Oświaty — podaje do wiadomości, iż wzorem lat ubiegłych w okresie wakacji biblioteki miejskie będą czynne, jak następuje:

1. Miejska Biblioteka im. Ludwika Waryńskiego od 1 lipca do 15 września — od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach od 13 do 18, w soboty od 9 do 14;

Rejonowe Wypożyczalnie — w lipcu i sierpniu — w poniedziałki, środy i piątki w godz. zwykłych t. j. od 15 do 20.

Rej. Wypożycz. Książek dla Dzieci i Młodzieży — w lipcu nie czynne w sierpniu czynne w poniedziałki środy i piątki, w godz. zwykłych, t. j. od 11 do 16.

Z życia ZAMP

UWAGA ZAMP-owcy! Dnia 1 lipca w lokalu U.Ł., przy ulicy Kopernika 55 o godz. 18, odbędzie się zebranie ZAMP, Koła Nr 4 Wydziału Prawa. Obecność obowiązkowa.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 30 czerwca 1930 r.

ZGON JULIANA EJSMONDA

Zraniony śmiertelnie w katastrofie automobilowej znany poeta Julian Ejsmond zmarł w dniu wczorajszym w Zakopanem.

WYBUCH W FABRYCE WODY SODOWEJ

W fabryce wody sodowej przy ul. Aleksandryjskiej 26 nastąpił wybuch gazu, 37 letni robotnik Marcin Grzelak w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

HINDENBURG PODRÓŻUJE PO POLSCE

Prezydent Rzeszy Niemieckiej von Hindenburg — wracając z Prus Wschodnich do Berlina — wybrał sobie drogę przez Pomorze i Wielkopolskę. Pociąg Hindenburga stał dłuższy czas na stacjach w Gnieźnie, Poznaniu i Zbąszyniu, gdzie na peronach zebrały się delegacje Niemców polskich.

ŚLĄSK PRZECIW SANACJI

W związku z kongresem Centrolewu w Krakowie — komuniści górnośląscy przygotowują wielkie manifestacje antyrządowe w szeregu miast śląskich. Między innymi zapowiedziany został w Rożdżeniu - Szopienicach wielki wiec bezrobotnych, na który ściągają grupy górników z całego Śląska. Policja wydała odpowiednie zarządzenia, celem niedopuszczenia do antyrządowych wybryków.

ŻYWA POCHODNIA W SĄDZIE

Pracownica bufetu w Sądzie Okręgowym, Stefania Sempłowska, po przeniesieniu Sądu do nowego gmachu — pozostała bez pracy.

Sempłowska tak się przejęła czekającą ją nędzą, że w pewnej chwili oblała się naftą i podpaliła — w celach samobójczych. W agonii odwieziono ją do szpitala.

„POWITANIE" ANGLIKÓW W GDYNI

Z okazji przybycia do Gdyni i Gdańska flotylli okrętów angielskich zaszedł smutny wypadek pobicia nożem i kastetem trzech marynarzy brytyjskich.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" — w roli Makara — Stanisław Łapiński

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, godz. 19,15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech króli".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

O godz. 19,15 „Niemcy", Leona Kruczkowskiego z Włodzisławem Ziembińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19.15, „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 125)

Teatr nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Godz. 19,30. Premiera — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz", godz. 16, 18,30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) Program składany („Słoń i mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki"), godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Legitymacja partyjna", godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zasłona", godz. 17,30, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Arinka", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Dwaj panowie F" — godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico", godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Podróże Gulivera", godz. 16,30, 18,30 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota", godz. 16.30, 18,30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", gdz. 16,30, 18,30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Saławat — wódz Baszkirów". godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nieodrodna córka", godz. 18, 20,30

RADIO

Program na 30 czerwca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 (Ł) Pog. pt. „Żłobki w spółdzielniach produkcyjnych". 13,30 Koncert orkiestry rozgłośni szczecińskiej. 14,20 (Ł) Muzyka popularna i ludowa. 14.55 „Mówią książki". 15,10 Drobne utwory kompozytorów rosyjskich. 15,30 Audycja filatelistyczna dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach kraju. 16,25 (Ł) Reportaż z Jubileuszu Wł. Szczawińskiego. 16,35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17,00 Koncert dla przodowników pracy. 17,45 „Migawki warszawskie". 18,15 (Ł) Reportaż z Zakładów Dziewiarskich im. T. Duracza. 18,25 (Ł) Koncert życzeń. 18,45 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.00 Muzyka symfoniczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni do słów Puszkina w wyk. L. Nowosada. 20.55 Muzyka taneczna. 21,30 „Wszechnica Radiowa". 22.15 Konc. — Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Utwory Ignacego Paderewskiego.

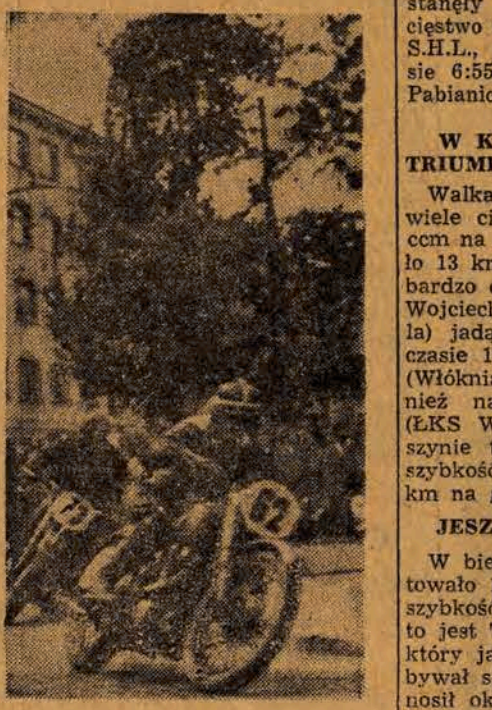
193-G

Ze sportu

Około 25 tysięcy widzów

przyglądało się pierwszemu wyścigowi ulicznemu łódzkich motocyklistów

Nagrodę Przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi tow. Minora, zdobyli „Budowlani" przed „Ogniwem" (Łódź)



Na wirażu

Wczoraj w Łodzi odbył się po raz pierwszy motocyklowy wyścig uliczny. Impreza ta, zorganizowana przez Polski Związek Motorowy Okręgu Łódzkiego o wielką nagrodę przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi, tow. Mariana Minora, wzbudziła w naszym mieście ogromne zainteresowanie. Na Placu Zwycięstwa zebrało się wczoraj około 25 tysięcy widzów.

WSZYSTKO PRZESZŁO SZCZĘŚLIWIE

Wyścigi przeszły szczęśliwie. Pomimo dużej niekiedy szybkości dochodzącej chwilami do 100, a nawet ponad 100 km. na godzinę i bardzo trudnych wiraży przy ulicach Przędzalnianej i Targowej, wszystkie biegi, a było ich 6, przeszły bez żadnego wypadku. Z publiczności również nikt nie ucierpiał, bo przecież lekkie obtarcie kołem, jakiego doznała jedna z entuzjastek sportu motocyklowego, wskutek swej własnej zresztą winy, nie można poczytywać za poważniejszy wypadek.

WYŚCIG ROZPOCZĘŁY „SETKI"

Wczorajsze wyścigi rozpoczęły się biegiem (na 5 okrążeń, około 6.500 m.) maszyn najlżejszych, to jest o pojemności do 130 ccm. Na starcie stanęły tylko trzy maszyny. Zwycięstwo w tym biegu odniósł Wasiak S.H.L., przebywając dystans w czasie 6:55, przed Pewcą (Włókniarz Pabianice) na D.K.W.

W KATEGORII DO 250 ccm TRIUMFOWAŁ WOJCIECHOWSKI

Walka silniejszych maszyn była o wiele ciekawsza. W klasie do 250 ccm na dystansie 10 okrążeń, tj. około 13 km startowało 11 maszyn. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył tu Wojciechowski (Włókniarz Zd. Wola) jadący na maszynie „Jawa" w czasie 10:35 m. przed Forstingerem (Włókniarz Pabianice) jadącym również na „Jawie" i Ostromeckim (ŁKS Włókniarz) jadącym na maszynie tej samej marki. Średnia szybkość w tym biegu wynosiła 74 km na godzinę.

JESZCZE RAZ FORSTINGER

W biegu maszyn do 350 ccm startowało 10 maszyn. Tutaj przeciętna szybkość zwycięzcy była ta sama, to jest 74 km na godzinę. Bieg ten, który jak i wszystkie pozostałe, odbywał się na 10 okrążeń, to jest wynosił około 13 km — wygrał również Forstinger (Włókniarz Pabianice) w czasie 10:32 przed Zającem (Włókniarz Zd. Wola) i 15-letnim zawodnikiem łódzkiego „Ogniwa" Sumińskim.

W KATEGORII DO 500 ccm ZWYCIĘŻYŁ ŁODZIANIN

W kategorii maszyn do 500 ccm stanęło na starcie 8 zawodników. Zwyciężył tu Majak z „Ogniwa" łódzkiego na maszynie „BMW" w czasie 10:11,1 osiągając średnią szybkość 76 km na godzinę. Na drugim miejscu znalazł się Jabłoński (Ogniwo Łódź) jadący na „NSU", a na trzecim Mielchinkiewicz (Budowlani Łódź) na „Nortonie".

BIEG MASZYN Z PRZYCZEPKAMI WYGRAŁ FISZER („BUDOWLANI")

Wyścig motocykli z wózkami nie był tak ciekawy jak poprzednie. Przede wszystkim wyścigowi temu brakowało tej szybkości, jaka cechowała tamte biegi. Po dwóch przedbiegach ostatecznie pierwsze miejsce zajął tu Fiszer (Budowlani Łódź) na „BMW" w czasie 11:32 m przed Kowalczykiem (Budowlani Łódź) również na „BMW" i Pawełczykiem (Budowlani Łódź) na „Zündappie"

NAGRODA TOW. MINORA W RĘKACH „BUDOWLANYCH"

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i nagrodę Przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi, tow. Minora, zdobyli „Budowlani" (7 p.) przed Ogniwem (6 p.), Włókniarzem z Pabianic (6 p), Włókniarzem ze Zd. Woli (5 p.) i ŁKS Włókniarzem (1 p.)

Organizacja zawodów, jak na pierwszy raz, sprawna.

Sportowcy ZSRR biją rekordy

MOSKWA. — W ciągu 20 dni czerwca sportowcy radzieccy pobili około 40 rekordów ZSRR. Najwięcej rekordów ustanowili lekkoatleci, pływacy, motocykliści, strzelcy i kolarze. 2 rekordy strzeleckie ustanowione ostatnio przez reprezentantów Armii, przewyższają znacznie oficjalne rekordy światowe.

Ogółem w tym roku, sportowcy radzieccy pobili 170 rekordów krajowych, wśród nich najwięcej lekkoatletycznych i pływackich.

Mistrzostwa zapaśnicze ZSRR

MOSKWA. — Zakończone w Tule mistrzostwa zapaśnicze ZSRR w stylu wolnym, wyłoniły nowych mistrzów, z których wielu po raz pierwszy zdobyło zaszczytny tytuł.

W wadze lekkiej Jałbyrian zdobył tytuł po raz szósty.

W poszczególnych kategoriach I miejsca zajęli: musza — Babajew, Azerbejdżan, kogucia — Looaru, Estonia, piórkowa — Dennikow, Dynamo, lekka — Jałbyrian, Moskwa półśrednia — Rybałko, Dynamo, średnia — Cimakuridze, Tbilisi, półciężka — Anglas, Armia, ciężka — Mekokiszwili, Moskwa.

Zawody lekkoatletyczne w Zgierzu

W dniu wczorajszym w Zgierzu odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne, udział w których wzięli członkowie klubów: ŁKS Włókniarza oraz miejscowego Włókniarza i Boruty.

Wyniki techniczne:

100 mtr. kobiet: Ciszewska (Włókniarz Zgierz) 14 sek, 2) Wojtasiak (ŁKS Wł.) 14,7 sek, 3) Mysłowska (ŁKS Włókn.) 14,7 sek.

500 mtr. kobiet: Ciszewska (Wł. Zgierz) 1 min. 31 sek.

Konkurencje męskie:

100 mtr.: Antonowicz (ŁKS Wł.) 11,5 sek, 2) Dylikowski (ŁKS Wł.) 11,6 sek., 3) Świderski (Wł. Zgierz) 12,1.

800 mtr.: Poselt (Boruta) 2 min. 4,2 sek. 2) Derwinius (ŁKS Wł.) 2 min. 9 sek.

5000 mtr.: Nowak (ŁKS Włókn.) 16,43,0. 2) Jasiński (Boruta) 16,50,6. 3) Jania (ŁKS Wł.) 17,04,8.

Skok w dal: Szyguła (Bzura Ozorków) 6,53. 2) Woźniakowski (ŁKS Wł.) 6,35. 3) Szczepaniak (ŁKS Wł.) 6,23.

Sztafeta kobiet 4 x 100 Włókniarz Zgierz 59,8, 2) ŁKS Włókniarz 61,3.

Sztafeta mężczyzn 4 x 100 ŁKS Włókniarz 45,9, 2) Włókniarz Zgierz 47,0.

Sałyga zwycięża Wójcika na trasie Warszawa-Radom - Warszawa

WARSZAWA. — Na starcie dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (ok. 192 km) stanęło 27 czołowych kolarzy z Warszawy, Łodzi, Śląska, Krakowa, Częstochowy, Wrocławia i Lublina.

Po zaciętej walce na finiszu wyścig wygrał Sałyga przed Wójcikiem i Wandorem — wszyscy w jednakowym czasie 5:33,40.

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa Polski w szczypiorniaku żeńskim

Dzisiaj rozpocznie się w Łodzi na boisku Spójni w Helenowie trzydniowy turniej finałowy szczypiorniaka żeńskiego o mistrzostwo Polski. Do finału zakwalifikowały się zespoły: **Spójni z Warszawy, mistrza okręgu śląskiego, Unii oraz Związkowca z Łodzi.**

Program spotkań przedstawia się następująco:

Piątek, dnia 30 czerwca:

godz. 18: Spójnia Warszawa — Mistrz Okręgu Śląskiego, sędzia ob. Rybka.

godz. 19: Związkowiec Łódź — Unia Łódź, sędzia ob. Brušnicki.

Sobota, dnia 1 lipca:

godz. 18: Mistrz Okręgu Śląskiego — Unia Łódź, sędzia ob. Brušnicki

godz. 19: Spójnia Warszawa — Związkowiec Łódź, sędzia ob. Rybka.

Wczoraj padł rekord świata

na mistrzostwach lekkoatletycznych głuchoniemych

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza rozpoczęły się XXVII lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa głuchoniemych Polski w konkurencjach męskich i żeńskich. W części oficjalnej przemówienia wygłosili ob. Siła-Nowicki w imieniu Polskiego Związku Głuchoniemych i ich Przyjaciół, sekretarz Wojew. Komitetu Kultury Fizycznej ob. Okoński, kapitan sportowy Polskiego Związku Sport. Głuchoniemych Klimczewski. Defiladą wszystkich uczestników mistrzostw zakończono oficjalną część uroczystości. W defiladzie najlepiej reprezentowali się łodzianie.

Z 107 zgłoszonych zawodników startuje w mistrzostwach — około 100, w tym przeszło 30 kobiet. Co do wyników, zaznaczyć wypada, że już pierwszego dnia padły rekordy. I tak: uzyskano dwa nowe rekordy Polski dla głuchoniemych: w rzucie dyskiem kobiet: 26 m 70 cm, w biegu na 1500 m. mężczyzn: 4 min. 27,5 sek. **Padł także rekord świata dla głuchoniemych: w biegu na 200 mtr. dla kobiet: 29,5 sek.**

Po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi: w konkurencji męskiej: Warszawa 65 pkt. przed Łodzią 35 i 1/3 pkt., Śląskiem 22 pkt. W konkurencji żeńskiej zdecydowanie prowadzi Poznań 37 punktami przed Warszawą 19 pkt., Śląskiem 16 pkt.

A oto wyniki techniczne wczorajszego dnia mistrzostw:

Konkurencje żeńskie:

Rzut dyskiem: Białas (Śląsk) 26,70 2) Pisarek (Wejherowo) 24.03, 3) Sieczko (Warszawa) 23.74, 4) Brzózka (Poznań) 21, 5) Kołodziejczyk (Śląsk) 20.95, 6) Krawczak (Bydgoszcz) 19,76.

Bieg 200 mtr.: Kujawa (Poznań) 29,5 2) Katuszewska (Warszawa) 31,1 3) Brzózka (Poznań) 32, 4) Witkowska (Warszawa) 5) Szklosz (Śląsk) 6) Cyl (Łódź).

Sztafeta 4 x 100: 1) Poznań: 60,2, 2) Warszawa—Bydgoszcz (kombinowana drużyna): 62,2 3) Kraków: 63,6 4) Łódź 65, 6) Śląsk 7) Wejherowo.

Konkurencje męskie:

Bieg 1500 mtr.: 1) Borkowski Warszawa 4 min 27,2 sek 2) Błażejewski (Łódź) 4 min 36,4 sek 3) Wojtyniak (Poznań) 4 min 38,2 sek 4) Machowski (Kraków) 5) Bujała (Łódź) Starowicz.

110 mtr. przez płotki: 1) Walczak (Warszawa) 19,3 2) Miras (Łódź) 20,7. 3) Witek (Wejherowo) 21,1 4) Gniot (Poznań) 21,7 5) Bujar (Śląsk) 21,8 6) Bednarczyk (Warszawa) 22,8.

Pchnięcie kulą: Walczak (Warszawa) 9 m. 58 cm, 2) Trafimowicz (Łódź) 9 m. 18 cm. 3) Czubak (Warszawa) 9 m. 8 cm, 4) Frasunkiewicz (Łódź) 9.05 5) Pusz (Śląsk) 8 m 90 cm, 7) Kaszuba (Wejherowo), Witek (Wejherowo), Zalewski (Łódź) wszyscy trzej 8 m 68 cm.

Skok wzwyż: Fogel (Śląsk) 1 m 60 cm, wyrównanie rekordu Polski głuchoniemych, 2) Konderko (Warszawa) 1 m. 55 cm, 3) Bielecki (Wejherowo) 1 m 55 cm, 4) Walczak (Warszawa) 1 m. 50 cm, 5) Gniot (Poznań) 1 m 50 cm. 6) Wawaczyk (Wejherowo) 1 m 40 cm.

Sztafeta olimpijska: 800 x 400 x x 200 x 100 mtr.: 1) Warszawa w czasie: 3 min. 50 sek, 2) Łódź: 3 min 52,8 sek, 3) Śląsk 3 min. 57 sek 4) Wejherowo 3 min 59,2 sek, 5) Kraków 6) Poznań.

Publiczności około 1000, w tym przeważali głuchoniemi. Dziś o godz. 16.30 dalszy ciąg zawodów.

Zebranie

W sobotę, dnia 1 lipca, o godzinie 18 odbędzie się w lokalu, przy ulicy Nowotki 77 zebranie członków WŁZ.K.S. „Łodzianka".

Stawiennictwo wszystkich członków klubu obowiązkowe.

Z życia Kół Sportowych

Jutro na boisku „Arko", o godzinie 17 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Kołem Sportowym przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego a PZPW im. Gwardii Ludowej.

Dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na ORMO.

Imperialistyczna menażeria

Do Berlina w Zielone Święta przybyło 700 tys. młodych Niemców, by manifestować w obronie pokoju. Podżegacze wojenni postanowili urządzić kontrmanifestację w Berlinie Zachodnim. Jest nią tzw. „kongres wolności kultury", który otwarto 26 czerwca.

Gdyby opublikować spis nazwisk uczestników zlotu FDJ, trzeba by wydać duży tom, drukowany drobniutką czcionką. Spis uczestników żałosnej kontrmanifestacji podżegaczy wojennych mieści się na dwóch kartkach maszynopisu. Gdyby natomiast ktoś zechciał zadać sobie trud podania charakterystyki uczestników imprezy imperialistów, trzeba by wydać obszerny tom, w którym określenie „szubrawiec" znalazło by się na wielu stronicach.

Na „kongres w obronie kultury" przyjechała grupa ludzi, która zawodowo zajmuje się **sprzedażą swych umiejętności podżegaczom wojennym.** Kogóż tam nie ma? Jest liberał Benedetto Croce, jest trockista Burnham, jest pragmatysta Dewey, jest kolaboracjonista Gide, jest faszysta Andre Malraux, zdrajca włoskiej klasy robotniczej, Ignazio Silone, jest piewca bomby atomowej, Bertrand Russel, jest... wyliczanie wszystkich było by zbyt nużące.

Pstrokacizna poglądów i ekstrawagancji, jakie ludzie ci reprezentują, to tylko barwa ochronna. Wszyscy oni mają jedną cechę wspólną: zrzucenie bomby atomowej przez amerykańskich podżegaczy wojennych przyjęliby z radością.

Ludzie ci od kilku lat judzą przeciw narodom miłującym pokój, sławią śmierć i zniszczenia, wyrządzane przez broń atomową. Dlatego to właśnie 26 czerwca Amerykanie zebrali komplet tych osobników, by za dolary pokazali wspólnie parę gierek ze swojego, dość ograniczonego repertuaru.

Ci cyrkowcy imperializmu, intelektualiści na sprzedaż, bredzą na temat „sztuki, artystów i wolności", „kryzysu wolności kultury", szkalując przy okazji Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Za to im płacą.

Na zachodnio-berlińskim zjeździe utrzymanków imperializmu aż roi się od „filozofów". Gdzie plunąć — tam filozof.

Oto postać reprezentatywna: Bertrand Russel. W roku ubiegłym opublikował on w prasie angielskiej artykuł, w którym doradzał „prewencyjne" zrzucenie bomby atomowej na Związek Radziecki.

Niemniej reprezentatywną postacią jest profesor filozofii na uniwersytecie w Nowym Jorku, M. J. Burnham. Profesor filozofii z Nowego Jorku zdradza nie byle jakie kwalifikacje. Jego głównym dziełem jest książka pt. „The Struggle for the World" czyli „Walka o świat". Doradza w niej wprowadzenie „atomowej demokracji", czyli utworzenie imperium amerykańskiego obejmującego cały świat. Jako środek utworzenia takiego imperium proponuje Burnham, rzecz jasna, bombę atomową. Te poglądy pomogły Burnhamowi zdobyć katedrę filozofii w Nowym Jorku oraz zyskać wśród uczciwych ludzi dobrze zasłużone miano łajdaka.

Benedetto Croce napisał 55 grubych tomów o łącznej objętości 26 tys. stron. Udawał antyfaszystę, ale w okresie dyktatury faszyzmu ani przez chwilę nie przyszło policji Mussoliniego do głowy prześladować tego przedstawiciela idealizmu filozoficznego i konserwatywnego liberalizmu. Zbyt cenną była dla faszystów jego kampania antymarksistowska w dziedzinie filozofii. Odwdzięczył się za to w okresie tzw. epuracji (odpowiednik denacyfikacji hitlerowców), umożliwiając, jako leader partii liberalnej, eksfaszystom wymknięcie się z rąk sprawiedliwości.

Menażeria tzw. „kongresu w obronie kultury" jest dobrze zaopatrzona we wszystkie okazy. Np. Andre Gide, autor brudnego paszkwilu na ZSRR, reprezentuje literaturę, sprzedającą się amerykańskiemu imperializmowi. Amerykanie przywieźli zresztą do Berlina pokaźną ilość autorów paszkwilanckich książek antyradzieckich. Poważną rolę wśród nich odgrywa węgierski trockista i agent Intelligence Service, Artur Koestler.

Nie brak też w Berlinie ludzi pozbawionych po prostu charakteru, jak np. Julian Huxley. On to na wrocławskim Kongresie Intelektualistów w Polsce głosował przeciw deklaracji pokojowej. Mimo to, za sam udział w kongresie wrocławskim, Amerykanie wyrzucili go ze stanowiska dyrektora generalnego UNESCO. Huxley załamał się. Dziś zasiada w towarzystwie ludzi, którym nikt uczciwy nie poda ręki.

Zbiegowisko zachodnio - berlińskie sprawia nader żałosne wrażenie. W chwili, kiedy toczy się gigantyczna walka o pokój i przyszłość ludzkości uczestnicy imprezy sprawiają wrażenie żab, podstawiających łapy tam, gdzie konie kują.

Peer.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-4?

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-5633.

D-1-18625